

DZWONEK

III. Zakonu

S. O. N. FRANCISZKA

SERAFICKIEGO.

Rok XIV. Nr. 3.

Marzec 1898.

Cena egzemplarza 3 centy (6 fenigów).

DZWONEK

wychodzi w zeszytach *miesięcznych* pod redakcyą *O. Norberta Golichowskiego,* Zak. Braci Mniejszych (przedtem Bernardynów), w Krakowie na Stradomiu.

Prenumerata całoroczna wraz z przesyłką pocztową wynosi:

W Austryi . . . . 36 centów.

We Wielkiem Ks. Poznańskiem, na Szląsku, Prusiech i Niemczech biorący co najmniej 20 egzemplarzy „Dzwonka“, płaci za każdy tylko 72 fenigów (wraz z przesyłką pocztową).

SPIS RZECZY:

MODLITWA.

Daj prosimy Cię Panie, ludowi Twemu uniknąć wszelkiej szatańskiej zarazy, aby z czystym umysłem szedł zawsze za Tobą jedynym Bogiem. Przez Pana naszego... Amen.

Chwała i chluba Zakonu św. O. Franciszka Serafickiego

Św. Paschalis Baylon.

Siedemnastego maja wraca trzechsetna szósta rocznica jak z życia doczesnego przeszedł na błogosławiony i święty, a na wieki szczęśliwy żywot, Paschalis Baylon. Był on biednych rodziców synem. W młodości pasał trzodę, a taką odznaczał się świętobliwością życia, iż ze czcią, jako o Świętym o nim się wyrażano.

Pokarmu używał nader skromnie i skąpo, modlitwą się zajmował, drugich na drogę lepszą naprowadzał, poważnionych godził. Nic dziwnego, że dusza jega zapragnęła służyć Bogu, i to w Zakonie, którego fundamentem jest najwyższe ubóstwo. Wiemy zaś, że św. O. Franciszek Seraficki na ubóstwie ufundował swój Zakon. To też św. Paschalis Baylon, obrał jego, a nie inny Zakon. Tam też jako braciszek w pokorze i wesołości ducha najniższe spełniał posługi. Aby ciało nie buntowało się przeciw duchowi, umartwiał je bez ustanku i podbił je zupełnie pod prawa świętej skromności i czystości anielskiej. Najświętszą Maryą Pannę codzień osobliwie czcił i Jej opieki nad sobą wzywał

z ufnością. Ku Najświętszemu Sakramentowi, czyli Bogu utajonemu w Najświętszej Hostyi, takiem pałał nabożeństwem, na jakie tylko najświętsi ludzie zdobyć się mogą. Kiedy umarł i ciało jego złożono w kościele, podczas podniesienia hostyi oczy po dwakroć otworzył. Bóg tym cudem dał znać zebranym na żałobnem nabożeństwie, że ten zmarły był wielkim czcicielem świętej Eucharystyi.

U nas zwykle zanoszą umarłego do kościoła w zamkniętej trumnie, ale dawniej we Włoszech, a dziś jeszcze na wschodzie odsłaniają wieko trumny w kościele podczas nabożeństwa i na cmentarzu, przy grobie, podczas modlitw kapłana. Ten też szczegół nam tłómaczy, dlaczego św. Paschalisa Baylona otwarcie oczu podczas nabożeństwa żałobnego w kościele ludzie zauważyć mogli. O tym Świętym też wiemy, iż chociaż był prostaczkiem, umiał o najwyższych sprawach wiary rozprawiać i wrogów nauki Bożej pokonywać wymownie. Nieraz z tego powodu godzono na jego życie, ale zawsze Bóg go wyrywał z zasadzek i rąk nieprzyjacielskich. Umarł w 52 roku życia, dnia 17 maja 1592 roku. Po wielu doznanych cudach Kościół Boży zaliczył go najprzód w poczet Błogosławionych, a potem Aleksander, Papież VIII wpisał go w album Świętych. Obecnie nam

panujący Papież Leon XIII pod dniem 28 listopada 1897 r. wydał encyklikę, w której mianował Św. Paschalisa Baylona Opiekunem, Patronem Kongresów eucharystycznych i wszystkich stowarzyszeń, mających za przedmiot czcić Najświętszy Sakrament Ołtarza. Ta encyklika Ojca Św. Leona XIII, którą podajemy niżej, jest świeżą gałązką chwały, rzuconą na Zakon św. Franciszka Serafickiego. *Niepokalane Poczęcie Maryi, Cześć dla Najświętszego Imienia Jezus, Praktyka powszechna obchodów Drogi Krzyżowej, nabożeństwa ku Jezusowi utajonemu w Najświętszym Sakramencie* to są niezwiędłe kwiaty, zdobiące Zakon św. Patryarchy Ubogich. Wiemy też jak u nas w Polsce Bł. Szymon z Lipnicy i Władysław z Gielniowa rozszerzali cześć ku najświętszemu, wszechpotężnemu Imieniu Jezus, znaną nam jest rzeczą, jak polscy synowie św. Franciszka Serafickiego bronili, szerzyli cześć do Niepokalanej Dziewicy, Maryi — nie tajną nam jest rzeczą z jaką czcią zawsze otaczali N. Sakrament, jak wszędzie zaprowadzali Drogę Krzyżową, to też chlubić się nam należy w Panu i Bogu naszym, że uznanie dla tego Zakonu spadło ponownie z wyżyn Stolicy Apostolskiej przez mianowanie św. Paschalisa Baylona Patronem i Opiekunem wszystkich czcicieli Najśw. Sakramentu Ołtarza.

List okólny Ojca świętego.

Leon XIII Papież

ku wiecznej rzeczy pamiątce.

Opatrzność Boża, rozrządziwszy świat ręką mocną zarazem i wdzięczną, tak otoczyła Kościół swój troskliwością osobliwą, że w chwilach, które zdają się najniebezpieczniejszemi, wydobywa dla niego z niegodziwości nawet czasów pociechy niespodziewane. Fakt ten, wielokrotnie stwierdzony, wyraźniej niż kiedykolwiek przedtem ukazuje się w kolejach, które za dni naszych przechodzi religia i społeczeństwo. W rzeczy samej, gdy nieprzyjaciele ładu społecznego z dnia na dzień występują zuchwalej, a w codziennych, gwałtownych napadach usiłują obalić religię chrześcijańską i zburzyć cały ustrój społeczeństwa: dobroć Boża nie przestaje tym wzburzonym falom przeciwstawiać wałów z przedziwnych znaków pobożności.

Dowodem tego jest rozrost nabożeństwa do Najświętszego Serca Jezusowego; gorliwość z jaką na całym świecie pobożni pracują nad rozszerzeniem kultu Maryi; oznaki czci, składane znakomitemu Oblubieńcowi Bogarodzicy; różnorodne zebrania, powołane do życia, aby umożliwić katolikom wszechstronną obronę wiary; wre-

szcie te rozliczne instytucye, częścią założone świeżo, częścią wznowione, które za cel mają chwałę Bożą albo krzewienie chrześcijańskiej miłości bliźniego.

Jakkolwiek wszystkie te objawy napełniają serce Nasze słodką radością, to przecie w rzędzie łask, jakich Bóg nam użyczył, na pierwszem miejscu kładziemy rozkwit czci Najświętszego Sakramentu między wiernymi, wywołany w naszych czasach osobnymi kongresami eucharystycznymi. Jak to już bowiem gdzieindziej wypowiedzieliśmy, nic nie pobudza katolików do czynnego wyznawania swej wiary i wykonywania cnót chrześcijańskich tak skutecznie, jak rozkrzewianie i rozszerzanie wśród ludu nabożeństwa ku przedziwnemu temu zadatkowi miłości, który jest związką pokoju i jedności.

Ponieważ przedmiot bardzo wielkiej jest wagi i bardzo nam leży na sercu, więc po różnych pochwałach, których nie szczędziliśmy kongresom i stowarzyszeniom eucharystycznym, wiedzeni nadzieją oglądania obfitszych jeszcze owoców, uważamy teraz za rzecz pożyteczną, wyznaczyć im patrona niebieskiego z pomiędzy Świętych, którzy żarliwszą odznaczali się miłością ku Najświętszemu Sakramentowi Eucharystyi.

Otóż w gronie tych, których pobożność

na widok tej wzniosłej tajemnicy wiary gorętszym pałała płomieniem, Paschalis Baylon pierwsze zajmuje miejsce. Obdarzony z natury bardzo żywem pożądaniem rzeczy niebieskich, jako pasterz owiec spędziwszy niepokalanie młodość, obrał surowsze życie w Zakonie Braci Mniejszych ścisłej obserwy, gdzie wysłużył sobie rozważaniem eucharystycznej uroczystości taki stopień wiedzy o tym sakramencie, iż był zdolny dawać odpowiedzi w najtrudniejszych zagadnieniach wiary i pisać nawet pobożne książki, chociaż nie miał podstaw, ani zdolności naukowych. Publicznie, otwarcie wyznawał on w pośrodku heretyków prawdziwość Eucharystyi, co ściągnęło nań ciężkie prześladowanie. Naśladowca męczennika Tarsycyusza, znalazł się kilkakrotnie w niebezpieczeństwie życia, którego nie uszedł jego poprzednik. Co więcej, wielki żar jego pobożności zdawał się sięgać poza granice życia śmiertelnego. Opowiadają bowiem, że leżąc już na marach, kiedy za niego odprawiano nabożeństwo żałobne, otworzył dwukrotnie oczy, w chwili podniesienia.

Sądzimy tedy, że trudno o lepszego opiekuna dla stowarzyszeń katolickich, o których mówimy. Jak przeto z natury rzeczy uczącą się młodzież polecamy opiece świętego Tomasza z Akwinu, stowarzysze-

nia miłości bliźniego świętemu Wincentemu z Paulo, chorych zaś jakoteż poświęcających się na ich usługi świętemu Kamilowi de Lellis i świętemu Janowi Bożemu: tak też, ufni, że nasze zarządzenie wyjdzie na korzyść i dobro chrześcijaństwa, ogłaszamy i ustanawiamy, mocą Naszej najwyższej powagi i na podstawie tejże encykliki, świętego Paschalisa Baylona szczególnym patronem kongresów eucharystycznych i wszystkich stowarzyszeń, mających za przedmiot Bożą Eucharystyę, tak tych, które już istnieją dnia dzisiejszego, jakoteż przyszłych. Wypowiadamy życzenie pełne otuchy, iżby przykład i opieka tego Świętego pomnożyły liczbę tych chrześcijan, którzy codziennie swę nabożeństwo, swe intencye i miłość swoją składają u stóp Chrystusa Zbawiciela, tego najszczytniejszego i najprzedniejszego źródła wszelkiego zbawienia.

List ten okólny zachowa swą moc w przyszłości mimo wszelkie, jakieby się przydarzyć mogło, z którejkolwiekbądź strony przeciw niemu wystąpienie.

Postanawiamy, aby także kopie a nawet drukowane egzemplarze tego okólnika uważano za równie wiarogodne, jak sam autograf, byle opatrzone były własnoręcznym podpisem Naszego notaryusza i Na-

szą pieczęcią położoną przez osobę, piastującą godność kościelną.

Dan w Rzymie, u św. Piotra, pod pieczęcią Rybaka, 28 listopada 1897, w dwudziestym roku Naszego Pontyfikatu.

A. kard. Macchi.

Nauki dla tercyarzy.

(Patrz zeszyt z lutego).

I.

O przeznaczeniu człowieka na ziemi.

„Bracia zacznijmy czynić dobrze“. (Słowa św. Franciszka, wyrzeczone na łożu śmiertelnem).

1) Pewien książę podróżując po swym kraju zaszedł do wioski i ujrzał tam starca siedzącego przed drzwiami domu. Włosy jego były białe jak śnieg, a twarz poorana zmarszczkami, mimo to wyraz oblicza jego był miły i pociągający. Otwartość jaka się na twarzy starca malowała, ośmieliła księcia, który też przystąpił bliżej i rzekł: Staruszku powiedz mi przecie ile masz lat? Na to uśmiechnął się ów staruszek i rzekł: mam lat 30!“ Jak to! — zawołał książę — śmieszże jeszcze kłamstwem kalać swój wiek sędziwy i ze mnie żarto-

wać? „Wcale nie“ — odrzekł starzec — „nie ma w tem żadnego kłamstwa, żadnego żartu, powiedziałem tylko prawdę. 60 lat żyłem dla świata i podczas tego nic nie uczyniłem dla Boga, dla duszy mojej i dla wieczności. Pewne nieszczęście obudziło mnie z tego duchownego uśpienia, wtedy poznałem, że właściwie jeszcze nie żyłem. Odtąd począłem służyć Bogu i żyć dla zbawienia mej duszy i dla wieczności. 30 zaś lat upływa od chwili kiedy się to stało. Teraz daleko już lepiej pojmuję dni życia, wiem, że zacząłem dopiero żyć, wszystko bowiem, co nie jest wiecznem, jest niczem“. Na taką odpowiedź zadumał się książę i spuścił oczy ku ziemi. „Dzięki ci starcze“ — rzekł rozrzewniony. „Dzięki ci, za tę naukę“ — a to rzekłszy oddalił się.

„Ile masz lat? — Tak pytaj się, kochany czytelniku, często siebie samego. Żyć na świecie, jeść, pić, spać, pracować, zbierać pieniądze, gromadzić majątek, oddawać się rozrywkom i zabawom, to wszystko według nauki owego starca, nie jest jeszcze życiem. Z tego wszystkiego nie korzysta wcale nieśmiertelna dusza, ona nie żyje, ale umarłą jest, choćby jej towarzysz tj. ciało opływał w dostatki. Kiedy więc żyjesz prawdziwie? Tylko wtedy, jeżeli żyjesz dla celu, do którego cię przeznaczył

Bóg i wedle praw, jakie ci przepisał. Obecne czasy, które się uwolniły z pod słodkiego jarzma Boga i religi, nic nie wiedzą o prawdziwem przeznaczeniu człowieka i nie chcą wiedzieć o żadnych przykazaniach ich celem jest teraźniejszość, o przyszłości nawet słyszeć nie chcą. Przeciwnie, nasza matka św. Kościół katolicki, naucza nas już w katechiźmie, że prawdziwem przeznaczeniem człowieka jako dziecięcia Boga jest: poznać Boga, miłować Go, służyć Mu, uwielbiać Go, i w ten sposób być na wieki zbawionym. Kochany tercyarzu! Wiedz o tem! że wszystko na tem zależy, byś tę nader ważną prawdę, jak najdokładniej zrozumiał, byś się żywo nią przejął, aby ci w uszach ciągle brzmiały te słowa: „Człowiecze! na to jesteś stworzonym, byś poznał Boga, czcił Go, miłował i Jemu służył! — „To jest twoje zadanie, które masz spełnić tutaj na ziemi, a jeżeli je szczęśliwie spełnisz, uratowałeś swoją duszę i Bóg sam będzie zapłatą twoją zbytnie wielką.

2) Jak dawno żyjesz? Żyjesz tyle dni i tygodni, tyle miesięcy i lat, ileś przeżył w łasce Bożej, w służbie Bożej i pobożności. Rachujno jeszcze raz, jak długo żyjesz, ale rachuj nie według dnia, w którym się urodziłeś, ale zlicz razem dnie i lata któreś przeżył w służbie Boga. Zdziwisz się wówczas może, iż jeszcze tak młodym je-

steś, jak niemowlę prawie, podczas gdy ludzie liczą ci 30 lub nawet 60 lat. By ci ułatwić tę rachubę, postawię ci kilka pytań, na które jakby wobec Boga, bez kłamstwa odpowiedz. — Coś czynił, gdyś przyszedł do rozumu, gdy wrastałeś, gdyś chodził do szkoły lub uczył się rzemiosła, gdyś je ukończył, wyzwoliłeś się, zostałeś majstrem? Jak prowadzisz twe życie, rzemiosło, handel, czy tam jest Bóg w tem wszystkiem? Ileś grzechów już popełnił? Jakie były twe spowiedzi i komunie św., do czegoś używał twoich 5 zmysłów? czy może na chwałę Boga i na zbawienie bliźniego? do czego używałeś oczu? do czego uszu? do czego języka? Za czem uganiasz się w codziennem życiu? coś uczynił dobrego? Jaka była twoja modlitwa? Jak się ma rzecz z jałmużnami? Jak z miłością bliźniego? Jak z miłością nieprzyjaciół? Bóg udzielił ci dóbr tego świata jako talentu, byś nim działał ku Jego czci i zbawieniu ludzi — a czyś tak zrobił? Jak dawno już jesteś w III Zakonie? Jak wypełniałeś dotychczas swoje powinności i jak korzystałeś z Jego łask? Gdzie twoja pokora, posłuszeństwo, miłość Boga i bliźniego, cichość, słodycz, łagodność, zgadzanie się z wolą Bożą? — Jak długo żyjesz kochany czytelniku? Kiedy pisałem te pytania, wszedłem sam w siebie i pyta-

łem się, jak też ja długo żyję. I muszę ci się przyznać, iż anibym myślał, że tak młodym jestem. Gdybyś i ty, drogi bracie i siostro, o tem samem się dowiedział t. j. że jesteś jeszcze tak młodym, a raczej starym w grzechach, żeś jeszcze nic prawie nie uczynił dla Boga i dla duszy twej zbawienia, tobyś się pewnie poprawił i to koraz dzisiaj. Czas życia jest tak krótki i kosztowny. Jak zaś krótkiem jest ten czas któryś przeżył, tak samo przyjdzie ten czas, który masz przeżyć. Gdybyś teraz leżał na śmiertelnem łożu i widział zbliżającą się śmierć, czyżbyś się nie trwożył? O jakżebyś wtedy życzył sobie, byś był lepsze prowadził życie! O jak twardy pokutniczy żywot chciałbyś wieść na przyszłość! Jakbyś to postanowił unikać stanowczo grzechu, pychy, światowych radości i rozkoszy — gdyby ci tylko życie przedłużono! Drogi Bracie! droga Siostro, czyńcie teraz, cobyście wówczas pragnęli czynić. „Czyńcie dopóki dzień jest, bo przyjdzie noc, gdzie żaden nie będzie mógł robić“.

Ćwiczenia.

Dziś wieczór zanim położysz się do łóżka a potem i w łóżku, jeszcze przed zaśnięciem, postaw sobie 3 pytania i odpowiedz sobie na nie.

1) Jak długo ja żyję? Chociaż już może długo żyjesz na ziemi, wieleś widział, słyszał i uczynił, to może jeszcze jesteś bardzo młodym, może masz dopiero kilka lat, a może i tych nie masz; możeś się jeszcze nie narodził — z Boga, skoroś Go nie poznał? Bo jeżelibyś Go był poznał już byś był synem Bożym (Jan 1). Rozumiesz mię, co chcę przez to powiedzieć.

2) Jak długo mam jeszcze żyć na ziemi? Tak długo, aż osiągnę swój cel t. j. Niebo. Teraz pomyśl sobie, jak daleko jeszcze do Nieba — do wiekuistej szczęśliwości.

3) Jak długo mogę jeszcze żyć na ziemi? Odpowiedź na to pytanie da ci każdy nagrobek, każdy krzyż cmentarny: „co mnie dzisiaj — tobie jutro“. — Dałby Bóg byś się samego siebie przestraszył i obudził ze snu grzechowego i począł prowadzić prawdziwe, pokutnicze życie.

II.

O powołaniu do III Zakonu św. O. Franciszka.

Obiecuję, przez cały czas mego życia zachować przykazania Boże i Regułę III Zakonu (Słowa profesyi III Zakonu). Aby Boga poznać, kochać Go, służyć Mu i na wieki Go posiąść — do tego jesteś człowiecze stworzony, to jest twoje przezna-

czenie na ziemi. Wolą jednak jest Boga, aby każdy, pracując w stanie i powołaniu sobie przeznaczonem, osiągnął w niem swój ostateczny cel i koniec.

C. d. n.

Hierarchia Kościoła katolickiego.

W drukarni Watykańskiej co rok wychodzi księga po włosku wydawana, dająca obraz o rozwoju i porządku Kościoła. Z tej księgi dowiadujemy się, że Leon XIII jest 263cim z kolei papieżem. Pełny Jego Świątobliwości tytuł jest następujący: Namiestnik Chrystusowy, Następca Księcia Apostołów, najwyższy kapłan powszechnego Kościoła, Patryarcha Zachodu, Prymas Włoch, Arcybiskup i Metropolita rzymskiej prowincyi, Biskup rzymski, Monarcha doczesnych posiadłości świętego rzymskiego Kościoła.

Kardynałów obecnie jest 59, a względnie 61, brakuje więc do pełności dostojnego grona dziewięciu. Między 59 kardynałami jest 29 cudzoziemców, a 30 włochów. W całym Kościele Bożym jest 16 patryarchów, 842 arcybiskupów i biskupów obrządku łacińskiego, 57 obrządku wschodniego, 14 prałatów wschodnich z godno-

ścią biskupią, 347 arcybiskupów i biskupów tytularnych, 7 arcybiskupów i biskupów bez dyecezyi lub tytułu kościoła, 8 prałatów bez dyecezyi, ogółem 1275 dostojników. Gdy się zastanowimy nad rozwojem hierarchii na dalekim Wschodzie, nad zastępami przeróżnych Zakonów obojga płci, pracujących we wszystkich częściach świata, wówczas serce katolickie doznaje wewnętrznej pociechy, że nieśmiertelna obietnica Jezusowa wciąż się stwierdza o nigdy nieprzełamanej potędze Opoki Piotrowej. Kościoła Bożego tryumfy są zapewnione. Dla każdego tercyarza wśród różnych przykrych wieści o prześladowaniu wiernych lub nauki Kościoła ta wiadomość niech będzie jasnym promieniem, że dzieło Chrystusowe wciąż się rozwija, pomimo zakusów wrogich potęg, wbrew wszelkim walkom nieprzyjacielskim. Kościół Boży, Jego widomy najwyższy Naczelnik, czyli Papież z całym gronem dostojników, kapłanów, zakonników i zakonnic nie jest dziełem ludzkiem, ale dziełem Chrystusa — Bogaczłowieka. Takie dzieło nigdy i nigdzie nie upadnie, choćby wszystkie potęgi piekła się przeciw niemu spiknęły. Wierni im bardziej się przywiążą do swoich pasterzy duchownych, a przez nich do Papieża, im szczerzej będą współpracować nad pomyślnym rozwojem Kościoła, tem większą zgo-

tują sobie nagrodę w Niebie. Niezawodne tryumfy Kościoła będą tryumfami wiernych tu i wieczności.

Odpusty do pozyskania w marcu i z początkiem kwietnia.

We wszystkie dni marca codzień odpust 10 lat i 400 dni, gdy tercyarze odwiedzą własny kościół, przy którym tercyarstwo się zawiązało i tam się pomodlą.

Dnia 5 marca odpust zupełny z okazyi S. Jana-Józefa.

Dnia 6 marca odpust zupełny z okazyi S. Kolety.

Dnia 9 marca odpust zupełny z okazyi S. Katarzyny Bonońskiej.

Dnia 19 marca odpust zupełny i absolucya jeneralna w dniu św. Józefa, Oblubieńca N. Maryi Panny.

Dnia 20 marca w IV niedzielę postu odpust 15 lat i 600 dni.

Dnia 25 marca odpust zupełny i absolucya jeneralna w uroczystość Zwiastowania N. Maryi Panny.

W niedzielę palmową odpust 25 lat i 1000 dni, a nadto absolucya jeneralna.

Absolucyi jeneralnej także można udzielić tercyarzom w poniedziałek, wtorek, śro-

dę, czwartek, piątek i sobotę Wielkiego Tygodnia, to jest 4, 5, 6, 7, 8, 9 Kwietnia. Nadto w Wielki Piątek i Wielką Sobotę jest odpust stacyjny 30 lat i 1200 dni.

Uwaga: Chcąc dostąpić odpustu zupełnego bądź dla siebie, bądź za dusze zmarłych w dniach wyżej przytoczonych należy wpierw odprawić szczerą spowiedź i przystąpić do świętej komunii. Jeśli w jakim dniu np. 19, 25 marca przypada i absolucya jeneralna i odpust zupełny, tedy jasna rzecz, że jeden z odpustów zupełnych należy ofiarować duszom czyścowym, a drugi dla siebie, lub oba odpusty należy ofiarować duszom czyścowym.

O absolucyi jeneralnej.

Przez absolucyą jeneralną rozumie się to rozgrzeszenie, którego zakonni prałaci udzielają swym poddannym, lub prawomocni zakonnicy swoim tercyarzom w dnie oznaczone.

Ta absolucya jeneralna rozgrzesza z klątw, interdyktów *), w które mogli wpaść, aczkolwiek nieświadomym sposobem, dopuszczając się czynu, za który to czyn Kościół z góry nałożył karę klątwy,

*) Interdykt oznacza zakaz chodzenia do kościoła podczas publicznego nabożeństwa.

lub interdyktu. Do tej absolucyi jeneralnej *przyłączony jest odpust zupełny także duszom zmarłych ofiarować się mogący.* Formę udzielenia tej absolucyi dla tercyarzy przepisał Ojciec św. Leon XIII przez brewe z dnia 7 lipca 1882 r. i zaczyna się od antyfony: Intret oratio itd. Każdy Dyrektor może tej absolucyi udzielać *publicznie* zebranym własnym tercyarzom. Spowiednik zaś każdy, bez różnicy, może tej absolucyi udzielić tylko prywatnie w konfesyonale, po zwykłem udzieleniu rozgrzeszenia z grzechów. Gdy wiele jest penitentów tercyarskich, natenczas każdy spowiednik może użyć krótkiej formy absolucyi tej treści: „auctoritate a summis pontificibus mihi concessa plenariam omnium peccatorum tuorum indulgentiam tibi impertior. In nomine Patris et Filii † et Spiritus s. Amen.

Na wypadek, gdyby tercyarz lub tercyarka nie mogli pójść do spowiedzi w dniu kiedy absolucya jeneralna się udziela, mogą tę absolucyę otrzymać w pierwszą bezpośrednio następującą niedzielę. Np. gdyby jaki tercyarz lub tercyarka w dniu 19 marca tj. w sobotę nie mogli pójść do spowiedzi, wówczas dnia 20 marca, tj. w pierwszą, bezpośrednio następującą niedzielę mogą poprosić spowiednika, aby im absolucyi jeneralnej w konfesyonale udzielił. Dyre-

ktor zaś może to samo uczynić poza konfesyonałem.

Do pozyskania odpustu przywiązanego do absolucyi jeneralnej trzeba uprzednio się wyspowiadać i otrzymać rozgrzeszenie Modlitw za udzielenie lub otrzymanie absolucyi jeneralnej się nie nakłada.

Uwaga: Dla przewielebnych księży dyrektorów III Zakonu polecamy książkę p. t. Collectio Indulgentiarum theologice, canonice ac historice digesta przez O. Piotra Mocchegianiego z Monsano, b. definitora jener. napisaną, wydaną w Quaracchi (koło Florencyi) r. 1897. Adresować tak: Tipografia del collegio di s. Bonaventura. Quaracchi, presso Firenze. Dzieło to o 1149 stronicach kosztuje tylko drogą przekazu zagranicznego 8 lir włoskich, t. z. 4 złr. w. a. czyli 8 koron lub 8 marek.

O Dyrektorze i wizytatorach III Zakonu.

Na czele każdego Zgromadzenia braci i sióstr III Zakonu przy klasztorze istniejącego stoi *Dyrektor*, czyli kapłan wyznaczony przez przełożonego klasztoru. Ma on misyę delegowaną do przyjmowania tercyarzy, odbierania od nich ślubów zakonnych, udzielania nauk, absolucyi jeneralnej bło-

gosławieństwa papieskiego i inne wykonywać sprawy regułą objęte. Zowie się Dyrektorem lub komisarzem, a władza jego jest podporządkowana gwardyanowi miejscowemu. Jeśli za wiedzą i pozwoleniem na piśmie, od Biskupa dyecezyalnego otrzymanem, przy świeckiej parafii jest tercyarstwo zawiązane, wówczas proboszcz miejscowy jest Dyrektorem tylko swoich własnych parafian-tercyarzy.

Dyrektorowie są obowiązani prowincyałowi swojemu co rok donosić o stanie i liczbie tercyarzy. To samo się rozumie o przewielebnych księżach proboszczach będących dyrektorami tercyarzy w swoich parafiach.

Wizytatorem tercyarzy może być tylko kapłan Zakonu św. Franciszka. Prawo mianowania wizytatorów należy do gwardyana w obrębie gwardyanii, do prowincyałów w obrębie całej prowincyi. Wizytator nie może się mięszać do tercyarzy, którzy należą do innego przełożonego. Tak więc np. wizytator, mianowany przez prowincyała OO. Franciszkanów, nie może wizytować tercyarzy kierowanych przez OO. Kapucynów, chyba, że na to osobne ma pozwolenie od prowincyała OO. Kapucynów. Gwardyan klasztoru może wyznaczyć jednego ze swych podwładnych kapłanów na wizytatora tercyarzy w obrębie swojej gwar-

dyanii się znajdujących. Dyrektorowie o takich wizytatorów powinni prosić, jeśli tego nie czynią, natenczas Dyrektorów sumienie jest obciążone za opuszczenie lub zaniedbywanie takich wizytacyi. W okolicach gdzie nie ma pierwszego Zakonu wizytatorów mianuje Jenerał Zakonu i wybiera na to kapłanów świeckich. Wizytatora obowiązkiem jest zbadać czy reguła się zachowuje, napomnąć tercyarzy w duchu ojcowskim, poprawić to, co nieprawidłowem zastanie i zwołać kongregacyę. Podczas wizyty może do Zakonu przyjmować, kongregacye nowe tworzyć, jeneralnej absolucyi i błogosławieństwa papieskiego, w dniach regułą lub przywilejem oznaczonych, udzielać. Może też dawać dyspenzę ze słusznych powodów od przepisów reguły.

Uwaga: Po za obrębem gwardyanii swojej żaden gwardyan bez pozwolenia prowincyała, jeśli idzie o założenie, kierownictwo itd. tercyarzy w prowincyi — nie może tercyarzy przyjmować, profesować itd. po za obrębem zaś prowincyi nie może tego samego przedsiębrać nie mając upoważnienia od Ojca Jenerała. Dyrektor tercyarzy *tylko własnym tercyarzom* może ważnie absolucyi jeneralnej i błogosławieństwa apostolskiego publicznie udzielać.

O używaniu swięconej wody.

Oprócz świętych sakramentów są w Kościele Bożym sakramentalia, służące ku uzyskaniu odpuszczenia grzechów powszednich. Sakramentaliami są: *modlitwa pańska* i inne modlitwy publiczne używane w Kościele Bożym, *woda święcona i chleb poświęcony, jałmużna, błogosławieństwo Biskupie i wyznanie powszechne* grzechów we mszy i podczas pacierzy kapłańskich. Używanie Sakramentaliów jest bardzo starodawnym zwyczajem w Kościele. Wierni zawsze używali *chleba poświęconego*, a zwłaszcza *wody święconej*. W każdem mieszkaniu mieli naczyńka do wody święconej bądź to przy drzwiach, bądź to nad łóżkiem. Wychodząc z pokoju, idąc na spoczynek, obudziwszy się z rana, kropili się święconą wodą. Przy używaniu wody święconej obudza się akt skruchy lub wzywa się Imienia Jezus, lub też odmawia się: Przez to święte pokropienie odpuść Boże me zgrzeszenie. Im częściej używamy tej wody poświęconej tem częściej obudzamy w sobie akt wiary w Opatrzność Bożą nad nami, akt miłości i wdzięczności ku Bogu, akt skruchy za grzechy. Te to akty skruchy oczyszczają nasze sumienie z grzechów powszednich i przygotowują nas do szczerej spowiedzi,

do uzyskania odpuszczenia grzechów ciężkich w sakramencie pokuty. Używano zatem święconej wody wielkie przynosi korzyści duchowne. Św. Teresa zwykła była mówić, że gdzie jest woda święcona, tam moc szatana ukrócona. Wiele osób ceniących sakramentalia kościelne, nosi ze sobą zawsze wodę poświęconą, a zwłaszcza w czasie podróży. Co niedzielę przed sumą celebrans poświęca wodę i kropi nią siebie, kler i lud. Czynność ta przysposabia serca wiernych do godnego słuchania mszy świętej. Tej wody co niedzielę powinni ze sobą zabierać wierni do domów i nalewać do kropielniczek przy drzwiach lub nad łóżkiem zawieszonych, albo też przy klęcznikach umieszczonych. Domy katolickie oprócz obrazów P. Jezusa, Matki Najświętszej i Patronów Świętych powinny mieć kropielniczkę ze święconą wodą a nad nią figurę Anioła stróża lub Krucyfix, co niedzielę wypada święconą wodę odświeżyć. Tych ozdób, a raczej sakramentaliów nie powinny się wstydzić chrześcijańskie, katolickie rodziny. Bojaźń Boża, pamięć na wszędy obecność Bożą są godne imienia chrześcijańskiego.

Pewnego razu jeden z proboszczów w * odwiedził jedną rodzinę z wyższego rodu. Wychodząc chciał się pokropić święconą wodą i uczynić znak krzyża świętego, ale

w bogatej srebrnej kropielniczce wody święconej nie było! Nie znacznie włożył sztukę drobnej monety. Za kilka tygodni odwiedziwszy ten sam dom zastał monetę w kropielniczce suchej. Wówczas rzekł żartobliwie do gospodarza domu: służąca musi być leniwą, nie wyczyszcza kropielniczki nalewając weń wodę święconą.

Uwaga ta tyle sprawiła, że w kropielniczce odtąd zawsze święcona woda się znalazła. Tercyarze pamiętajcie o tem i święconej wody używajcie!

Klasztor Braci Mniejszych czyli OO. Bernardynów w Rzeszowie.

do Braci i Sióstr III Zakonu świętego O. Franciszka.

Zarówno w ziemi rzeszowskiej jako też w całej naszej Ojczyźnie, słynie z łask i cudów Najświętsza Nieba i Ziemi Królowa, która jakby tron szczególniejszego miłosierdzia i niewyczerpanej dobroci założyła przy swej cudownej figurze w kościele Braci Mniejszych, czyli OO. Bernardynów w Rzeszowie.

Tutaj to od czterech blisko stuleci książęta i możni panowie składali swe ofiary — kapłani swe prace — bogaci złoto — ubo-



Wizerunek z kościoła w Rzeszowie.



Figura cudownej Matki Bożej w Rzeszowie.

dzy swe łzy — młodzież kwiaty — starce pacierze, a lud wszystek swą cześć gorącą. W kaplicy Cudownej Matki Bożej Rzeszowskiej chorzy odbierali zdrowie, znękani pociechę, biedni zlitowanie a pracą znużeni nowe siły na bój żywota. Niegdyś za dawnych lepszych czasów jaśniała ta kaplica całem bogactwem swej ozdoby i krasy na którą składały się w równej mierze dary panów jak i codzienny pracowity znój roboczego ludu. Zbiegiem czasu kaplica ta wiele straciła na swej ozdobie — a choć nie ustały tu cuda i łaski Matki Najświętszej, znikła jednak dawna świetna szata tego cudownego miejsca i dziś bardzo ubogim i skromnym jest ten słynny przybytek Maryi.

Widocznie czasom obecnym i ludziom dziś żyjącym Bóg dobry dał to szczęście i nieocenioną sposobność, że mogą swą pracą, trudem i zasługą dźwignąć na nowo tę kaplicę do pierwotnej świetności i Matce Najświętszej przynieść swe serca i ofiary. — To właśnie powoduje klasztór rzeszowski, że się do gorących czcicieli Matki Bożej zwraca z prośbą, by pośpieszyli z pomocą i datkami na godne przyozdobienie i restauracyę tego cudownego miejsca.

Niegdyś wielcy tego świata pierwszymi byli, co spieszyli z groszem ofiarnym na ozdobę domów Bożych, dziś do Was ma-

luczkich, my zakonnicy klasztoru rzeszowskiego i słudzy Maryi w tem cudownem miejscu, zwracamy się z usilną prośbą: Bracia i Siostry III Zakonu pospieszcie choćby z najdrobniejszemi ofiarami na przyozdobienie tronu Tej Królowej Niebios i ziemi.

Może się też znajdą w waszych wioskach misteczkach serca miłujące Maryą, które zechcą przyczynić się swą ofiarą do tego zbożnego dzieła, to zechciejcie te ofiary zebrać i odesłać do Rzeszowa na ręce podpisanego.

Za tę przysługę i za te wasze ofiary Ta Najświętsza Matka podąży z pomocą i błogosławić będzie Was i dziatwę Waszą, domy Wasze, prace, role i chudobę Waszą, a zakonnicy klasztoru rzeszowskiego będą w każdą niedzielę i to wiecznemi czasy za wszystkich swych Dobroczyńców odprawiać uroczystą sumę, w tej intencyi, aby Bóg Wszechmogący żywym jeszcze w tym życiu a zmarłym we wieczności stokrotnie i tysiąckrotnie ich dobre i ofiarne dla Matki Bożej wynagrodził serca.

O. Hipolit Śmiałowski

gwardyan klasztoru Braci Mniejszych (OO. Bernardynów)
Rzeszów w Galicyi.

Odezwę powyższą gorąco popiera Redakcya Dzwonka. Figura Matki Bożej

z Dzieciątkiem Jezus od kilku wieków słynie cudami i łaskami. Gospodarz rzeszowski w swoim ogrodzie doznał tej łaski, że N. Panna na gruszce kilkakrotnie się okazała. Wskutek nieustannych łask od Boga za przyczyną N. Panny tam doznanych odbyła się koronacya uroczysta 1763 r. Stuletnią rocznicę obchodzono temu lat 35, tj. w r. 1863. Ludek wieśniaczy szczególniej dzieło i pracę podjętą przez O. Hipolita około odnowienia kaplicy Cudownej N. Maryi Panny poprzeć powinien, albowiem, jakośmy wyrazili, pobożnego wieśniaka rzeszowskiego tak uzacniła Matka Boża. Łaskawym ofiarodawcom z góry podziękę składa Redakcya Dzwonka III Serafickiego Zakonu.

Korespondencye.

Z Cieszanowa: Tercyarzy 57. Z Horyńca jeden z OO. Franciszkanów raz na rok ich wizytuje.

Z Chełmna: Dnia 29 listopada 1897 r. umarła tam Józefa Borucka tercyarka. Od 7 lat usługiwała w szpitalu Sióstr Miłosierdzia.

Dnia 5 grudnia 1897 umarła Katarzyna Kępieńska, siostra III Zakonu.

Za dusze obu Sióstr III Zakonu upraszamy Braci i Siostry o modlitwę.

Ze Lwowa: Znany nam literat przysłał pochlebne wyrażenie o tłómaczeniu Konstytucyi Leona, Papieża XIII o Unii Zakonu i zawezwał nas do osobnej odbitki. Temu życzeniu uczyniliśmy zadość. Pięćset egzemplarzy kazaliśmy odbić. Dwieście pięćdziesiąt zamówił N. O. Prowincyał Łukasz Dankiewicz, resztę egzemplarzy polecamy do nabycia. Z przesyłką pocztową kosztuje egzemplarz 4 centy, na miejscu w Krakowie 2 centy.

Z Tarnowa: Na ręce O. Brunona Nowakowskiego złożył śluby tercyarskie Ks. Dr. Aleksander Pechnik, profesor gimnazyalny i kanonik honorowy. O. Moralski Ferdynand przyoblekł w odznaki tercyarskie pp. Anielę Grübergerównę, Ewę Partyńską, Apolonię Górecką, Kamila Mikuszewskiego, Katarzynę Stawską i Maryę Malczyk.

Nekrologia.

W Brzeżanach zasnęła w Panu 28 grudnia 1897 Marya Elżbieta Kiernicka siostra III Seraf. Zakonu.

Dnia 14 stycznia b. r. umarła tamże Marya Małgorzata z Kortuny Hładuń, tercyarka.

We Wrześni (Poznańskiem) zmarły Katarzyna Kaczmarek, Konstancya St... Michalina Politowicz, Michalina R...

W Jadownikach Katarzyna Chmielarzowa, w Brzesku Anna Jaworska i Teresa Rybicka.

Wieczny odpoczynek racz im dać Panie.

Numer niniejszy zawiera wiele rzeczy świątecznych — i bardzo pouczających (jak szczególnie t. z. Nauki dla Tercyarzy), sądzę przeto że z wielkiem pożytkiem może być drukiem ogłoszony.

D. 12 lutego 1898.

X. Wojc. Siedlecki,
Cenzor ksiąg treści religijnej.

Nrus 965.

IMPRIMATUR.

In Curia Principis Episcopi.

Cracoviae, die 15 Februarii 1898.

† Joannes.

Kraków. — Drukiem W. L. Anczyca i Spółki.
Nakładem Klasztoru Braci Mniejszych (przedtem OO. Bernardynów)

Prośby do Boga na miesiąc marzec.

W imię Ojca † i Syna † i Ducha św. Amen.

Wszechmogący, Wieczny Boże! Przed Tronem Twego Miłosierdzia ze skruchą schyleni, prosimy Cię my dziatki III Zak. o te wszystkie łaski, o jakie różni tercyarze do Ciebie modły zanoszą. Racz nas wysłuchać, o dobry Jezu, przez przyczynę i dla zasług Niepokalanej Matki Twojej, błogosławionego Ojca naszego św. Franciszka i wszystkich Świętych Twoich, który żyjesz i królujesz po wszystkie wieki. Amen.

Ojcze nasz, Zdrowaś Marya, Chwała Ojcu etc.

1. **W.** *Bł. Matyji z Nazareis.* Odp. cząst.
2. **S.** *Suchedni. Bł. Agnieszki Prayskiej.* Odp. cz.
3. **C.** *S. Tytusa. 20-a rocznica koronacyi Leona XIII P.* Odp. cząst.
4. **P.** *Suchedni. Pamiątka włóczni i gwoździ P. Jezusa. Odp. cząst. S. Kazimierza.*
5. **S.** *Suchedni. Odp. zup. S. Jana Józefa.*
6. **Niedziela II postu.** *Odp. zup. S. Kolety.*
7. **P.** *S. Tomasza.* Odp. cząst.
8. **W.** *S. Jana Bożego.* Odp. cząst.
9. **S.** *S. Katarzyny Bonońskiej.* Odp. zupełny.
10. **C.** *XL męczenników.* Odp. cząst.
11. **P.** *Pamiątka chusty białej, w którą uwinięto Jezusa Chrystusa przy złożeniu do grobu. S. Franciszki Rzymianki.* Odp. cząst.
12. **S.** *S. Grzegorza I. Pap.* Odp. cząst.
13. **Niedziela III postu.** *S. Rogera.* Odp. cząst.
14. **P.** *Bł. Piotra z Treji.* Odp. cząst.
15. **W.** *Odp. cząst. Izabeli i Leoncyi.*
16. **S.** *S. Piotra ze Sienny.* Odp. cząst.
17. **C.** *S. Patryka Biskupa.* Odp. cząst.
18. **P.** *Pamiątka pięciu Ran PJ.* Odp. cząst.
19. **S.** *S. Oblubieńca N. Maryi P.* Odp. zup.
20. **Niedziela IV postu.** *Odp. cząst. Bł. Jana z Parmy.*
21. **P.** *S. Benedykta.* Odp. cząst.

22. **W.** *Bł. Benwenuta Bisk.* Odp. cząst.
23. **Ś.** *S. Piotra Damiana.* Odp. cząst.
24. **C.** *S. Gabryela Archanioła.* Odp. cząst.
25. **P.** *Zwiastowanie N. M. P.* Abs. jen. Odp. zup.
26. **S.** *Bł. Rizzera.* Odp. cząst.
27. **Niedziela V postu Czarna.** *Dla stowarzyszonych do nieust. Drogi krzyż. wspólny uroczysty obchód tejże Drogi krzyżowej.*
28. **P.** *Bł. Marka z Monte Gallo.* Odp. cząst.
29. **W.** *Bł. Pauli Gambary.* Odp. cząst.
30. **Ś.** *Bł. Anieli z Foligno.* Odp. cząst.
31. **C.** *Bł. Marka Fantucego.* Odp. cząst.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca: O. Norbert Golichowski.